

ISSN 1426 1804

NUMER BEZPŁATNY

ZNAK ŁASKI

Pismo Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
numer 2 (85) maj-lipiec 2018 r. www.wsd.rzeszow.pl



**BÓG
HONOR
OJCZYZNA**

1918-2018



kl. Jerzy PRZYBYŁO
redaktor naczelny

temat

numeru

100. ROCZNICA

ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

PRZEZ POLSKĘ

Drodzy Czytelnicy!

W 2018 roku jesteście zaproszeni do świętowania wielkiego jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. 11 listopada 1918 r. spełnił się sen pokoleń Polaków – Państwo Polskie narodziło się na nowo. Po rozbiorach i 123 latach niewoli, rusyfikacji i germanizacji, po wielkich powstaniach, wolna Polska powróciła na mapę świata.

„To było ogromne dzieło Ducha Świętego, który prowadził ludzi. Potem nastąpiło zwycięstwo militarne, dokonane w konkretnym kontekście politycznym. Ale kiedy dziękujemy, powinniśmy przede wszystkim dziękować za ludzi, którzy tę niepodległość wyśnili, wywalczyli, wymodlili, wycierpieli. Pamiętamy więzienia, zsyłki, gułagi. Ten akcent dziękczynienia wybrzmi mocno” – podkreślił abp Skworec – Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP w przemówieniu zapowiadającym udział Kościoła w obchodach setnej rocznicy odzyskania niepodległości.

Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie, świadome powagi przypadającej w tym roku rocznicy, postanowiło także włączyć się w świętowanie tego wydarzenia. Dlatego, specjalnie z tej okazji, przygotowaliśmy numer Znak Łaski poświęcony tematowi odzyskania niepodległości przez Polskę. Jaka była rola Kościoła w procesie odzyskiwania niepodległości przez Polskę? Czym jest i jak się wyraża patriotyzm w życiu współczesnego chrześcijanina? Jakie wzory chrześcijańskiej postawy patriotycznej może mieć dzisiejszy patriota? Odpowiedzi na te pytania i wiele innych znajdziecie w tym numerze Znak Łaski.

Przekazując Wam Drodzy Czytelnicy rozważania na temat 100 rocznicy niepodległości Polski mamy nadzieję, że przyczynią się one do rozbudzenia w Was ducha wdzięczności za dar wolnej Ojczyzny i zainspirują do osobistego włączenia się w świętowanie tego jubileuszu. Życzymy miłej lektury.

Znak Łaski

Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a
35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00
fax. 17 871 24 36
www.znak.wsd.rzeszow.pl
E-mail:
znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

Zespół redakcyjny:

ks. dr Paweł Synoś (opiekun),
kl. Jerzy Przybyło – red. naczelny,
kl. Szymon Kłak, kl. Karol Migut,
kl. Maciej Zawisław
Zdjęcia: kl. Tomasz Sienicki,
Skład i łamanie:
Paulina Pogoda-Tryba
Kolportaż: redakcja

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół WSD

w Rzeszowie
Konto Stowarzyszenia:
PKO BP I Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804

Z ŻYCIA SEMINARIUM

- 4-7** Kronika wydarzeń seminaryjnych
- 8-9** Święcenia diakonatu
i prezbiteratu 2018
- 10-11** Neoprezbiterzy

TEMAT NUMERU

- 12-13** Droga do niepodległości
- 14-15** Rola Kościoła w procesie
odzyskiwania niepodległości Polski
- 16 - 17** Chrześcijańskie postawy
patriotyzmu
- 18 - 21** Wiara i patriotyzm – wywiad
z ks. Henrykiem Małeckim
- 22 - 23** Czym dla mnie jest patriotyzm?
- 24-25** Rola języka polskiego w odzyskaniu
przez Polskę niepodległości

ŚWIADECTWA MISYJNE

- 26 - 27** „Pan Bóg miał inne plany”
– wywiad z ks. Benedyktem Pazdanem

ROZMAITE

- 28** Katecheza Liturgiczna – Cz. III
Jak Chrystus Jest Obecny
w Eucharystii?
- 29** Kulturalia
- 31** ŚDM – Panama
- 32** Wakacje z Panem Bogiem
- 33** Bohater naszej „małej” ojczyzny
- 34** Krzyżówka





ks. Szymon KŁAK

18 lutego, Dzień skupienia

W I niedzielę Wielkiego Postu 18 lutego, nasza wspólnota przeżywała dzień skupienia, który poprowadził ks. Piotr Gnat, dyrektor Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Rzeszowskiej bł. Pawła VI.

Ks. Gnat dzielił się swoim doświadczeniem duszpasterskim, przede wszystkim w zakresie pracy z młodzieżą. Tematem rozważań był kapłan jako pasterz. Jaki powinien być pasterz - jako człowiek, kapłan, przedstawiciel Kościoła? Ks. Piotr dał nam pełne miłości i ewangelizacyjnej pasji świadectwo kapłańskiego życia. Zachęcał do tego, aby nie bać się wielkich pragnień, motywował do odwagi w pójściu za głosem Bożym - wbrew dezaprobach czy szyderstwu innych. Inspirował do szukania, nawiązywania relacji z bliźnimi, szczególnie tymi, którzy są na marginesie społeczeństwa, do bycia ze swoimi owcami, po prostu trwania przy nich, aby mogli doświadczyć pasterskiej obecności.

25 lutego, Wielkopostny dzień skupienia dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD

Tydzień później gościliśmy członków SP WSD. Dzień skupienia dla tej wspólno-



ty poprowadził ks. Jacek Szczęch. Pierwszym punktem programu była konferencja. Następnie wszyscy zebrali się podczas uroczystej Mszy św. pod przewodnictwem ojca duchownego – ks. Jana Kuliga, który wygłosił również homilię. Po Eucharystii miał miejsce wspólny obiad. Ostatnim punktem programu było nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym.

W dniu skupienia wzięło udział ponad 60 naszych Przyjaciół.

5-10 marca, Rekolekcje

Ks. Krzysztof Wons przeprowadził nas przez ćwiczenia duchowe w rytmie lectio divina. Plan każdego dnia wyznaczały kolejne etapy świętego czytania – rozważania słowa Bożego, poczynając od lectio, przez meditatio, oratio do contemplatio. Każdy z wymienionych etapów modlitwy był poprzedzony wprowadzeniem ojca rekolekcjonisty.





Każdego dnia uczyliśmy się słuchać Boga, rozmawiać z Nim, doświadczać Go, rozpoznawać Jego wolę wobec nas. Mogliśmy także wnikać w głąb naszych pragnień, uczyć się relacji ze Słowem, dostrzegać nieuporządkowane przywiązania, które oddzielają nas od Boga. Głównym tematem ćwiczeń był szeroko pojęty temat rozeznawania powołania. Centrum rozważań stanowił fragment z Ewangelii wg św. Marka dotyczący bogatego człowieka, pytającego Jezusa o to, co zrobić by osiągnąć życie wieczne? (por. Mk 10, 17-22)

Uroczysta Msza św., podczas której 10 braci z III roku i 7 z IV roku przyjęło posługi lektoratu i akolitu, zakończyła ten wyjątkowy dla naszej wspólnoty czas.

29 marca – 1 kwietnia, Triduum Paschalne

W Wielki Czwartek przed południem braliśmy udział w Mszy Krzyżma Świętego w Katedrze, upamiętniającej ustanowienie kapłaństwa przez Chrystusa. Po Mszy św. w naszym seminarium miał miejsce dzień otwarty dla duszpasterstw dzieci i młodzieży – ministrantów i scholanków. Wyznaczeni alumni oprowadzali grupy po najważniejszych miejscach naszego budynku – nasi goście zwiedzili m.in. kaplicę, sale wykładowe, salę gimnastyczną. Wieczorem, o godz. 18:00 byliśmy w Katedrze na Mszy Wieczery Pańskiej rozpo-

czynającej Triduum Paschalne. W Wielki Piątek, o godz. 17:00, uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej w Parku Papieskim, a następnie w Liturgii Męki Pańskiej. Była to ostatnia celebracja Triduum Paschalnego, w której braliśmy udział całą wspólnotą seminaryjną. W Wielką Sobotę rano,



po uroczystej Jutrznii, wraz z ks. Biskupem Janem Wątrobą, udaliśmy się na śniadanie połączone z życzeniami wielkanocnymi. Liturgię Wigilii Paschalnej oraz radość niedzieli Zmartwychwstania przeżywalismy już w naszych parafiach rodzinnych.

7 kwietnia, Jubileusz 25-lecia WSD w Rzeszowie

O godz. 9:30 w kaplicy seminaryjnej odbyła się Msza św., której przewodniczył Biskup Rzeszowski Jan Wątroba, rozpoczynająca jubileuszowe obchody. Byli na niej obecni obaj pozostali nasi księża Biskupi Kazimierz i Edward, aktualni oraz byli profesorowie, przełożeni, rektorzy, prefekci, ekonomowie, ojcowie duchowni, spowiednicy.

Biskup Jan w homilii mówił, że w Seminarium powinno streszczać się życie Kościoła, zarówno w Jego wymiarze krajowym, jak i lokalnym – diecezjalnym, ale także parafialnym. Jest ono szczególnym miejscem, sercem diecezji.



Po Eucharystii, w auli Instytutu Teologiczno-Pastoralnego, odbyła się dalsza część obchodów. Ks. dr Sławomir Zych, historyk Kościoła, pracownik naukowy KUL-u, wygłosił wykład na temat formacji do kapłaństwa na przestrzeni wieków. Następnie miała miejsce premiera blisko 25-minutowego filmu dokumentalnego „Historia pisana wiarą” zrealizowanego przez kleryków z okazji rocznicy.

Po wyświetleniu filmu wystąpił chór seminaryjny pod dyrekcją ks. dr. Andrzeja Widaka, który wykonał dwa utwory „Can-tatę – Powołanie” i „Laudate Dominum”.

Oprócz wspomnianych księży, swoją obecnością na jubileuszu zaszczytili nas także przyjaciele naszego Seminarium, świeccy pracownicy WSD w Rzeszowie, profesorowie, a także osoby, posiadające znaczący wkład w powstanie Seminarium - wśród nich były prezydent miasta Rzeszowa – Mieczysław Janowski.

8 kwietnia, Niedziela Miłosierdzia Bożego – Dzień skupienia

W II Niedzielę Wielkanocną, będącą świętem Miłosierdzia Bożego, nasza wspólnota przeżywała dzień skupienia, który poprowadził paulin o. Marcin Ciechanowski.

Rekolekcjonista zachęcał nas do podjęcia żywego dialogu z Bogiem poprzez Jego Słowo. Podkreślał, że nasze działanie powinno być odpowiedzią na Boże wezwanie. Jeśli chcemy żyć z Chrystusem, wedle Jego woli – pytajmy Go o to, czego sam od nas chce. Odpowiedzi szukajmy w Biblii. Słowo Boże nie ma być łatwe, odkrywa prawdę o nas, której nie możemy się przestraszyć. Prawda zawsze daje dostęp do Boga, choćby była najtrudniejsza.



18 kwietnia, Ogólnopolska pielgrzymka seminariów duchownych na Jasną Górę

Ponad 2 tysiące kleryków z całej Polski wraz z księżmi odpowiadającymi za formację seminaryjną, zgromadziło się u stóp Częstochowskiej Pani po to, aby zawierzać Jej swoją formację, prosić o dobre rozeznanie i wytrwanie w powołaniu.

Najpierw braliśmy udział we wspólnym spotkaniu kleryków w częstochowskiej katedrze, podczas którego wysłuchaliśmy konferencji metropolity łódzkiego ks. Arcybiskupa Grzegorza Rysia. Mogliśmy w niej usłyszeć, że od Jezusa możemy się uczyć, bo On jest pokorniejszy od nas. Jeżeli nie będziemy pokorni, nie zgromadziemy przy Nim ludzi. Ks. Arcybiskup przestrzegał przed nadęciem ludzi Kościoła. Stwierdził, że Kościół ludzi nadętych będzie Kościołem rozproszonych.



Następnie miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu, a po niej pieszo udaliśmy się do Jasnogórskiego Sanktuarium, odmawiając różaniec.

Pielgrzymkę zakończyła uroczysta Eucharystia w jasnogórskiej Bazylice, pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Jorge Carlos Patrón Wonga, sekretarza Kongregacji ds. Duchowieństwa. W homilii ks. Arcybiskup zachęcał do wychodzenia z utartych schematów i statyczności w swoim życiu oraz otwarcia się na Bożą nowość. Klerycka pielgrzymka na Jasną Górę, z pewnością zapisze się w naszej pamięci jako piękne doświadczenie wspólnej modlitwy, rozmów, integracji z braćmi z innych seminariów, poczucia jedności w wierze i powołaniu.

3-4 maja, Wicemistrzowie Polski

W dniach 3-4 maja 2018 roku odbyły się finały VIII Mistrzostw Polski Wyższych Seminariów Duchownych i Zakonnych w Piłce Siatkowej. W turnieju brali udział klerycy z Krakowa (Dominikanie), Elku, Rzeszowa oraz jego gospodarze – Olsztyn. Drużyny te, po wcześniej rozegranej fazie

grupowej, zakwalifikowały się do finału. Nasze seminarium w eliminacjach rozegrało trzy mecze, które zakończyły się wynikami: WSD Bernardyni – WSD Rzeszów



(1:3); WSD Rzeszów – WSD Kraków (3:2); WSD Radom – WSD Rzeszów (1:3), co zapewniło nam I miejsce w grupie. Nasza drużyna wróciła do domu jako wicemistrzowie Polski ze srebrnymi medalami.

12 maja, Świecenia diakonatu

W sobotę o godz. 10:00, w kościele parafialnym w Boguchwale dziesięciu naszych braci z piątego roku przyjął święcenia diakonatu z rąk ks. Biskupa Jana Wątroby. Bezpośrednim przygotowaniem do przyjęcia sakramentu były tygodniowe rekolekcje poprowadzone przez ojca duchownego rocznika – ks. Pawła Synosia.

19 maja, Świecenia prezbiteratu

W sobotę, w przeddzień uroczystości Zesłania Ducha Świętego, w Katedrze Rzeszowskiej uczestniczyliśmy w tym jednym z najważniejszych dla naszej wspólnoty wydarzeń – święceniach kapłańskich. Sakramentu sześciu diakonom udzielił ks. Biskup Jan Wątroba. Dzień później neoprezbiterzy odprawili Msze św. prymicyjne w swoich parafiach.

ŚWIĘCENIA I PREZBITER



Dk. Kamil Bambrowicz



Dk. Hubert Cop



Dk. Jakub Gunia



Dk. Mateusz Juszczak



Dk. Arkadiusz Król

Ostatnie tygodnie okresu wielkanocnego są bogate w wyjątkowe wydarzenia, którymi są święcenia diakonatu i prezbiteratu. Wydarzenia te są ważne nie tylko dla wspólnoty seminaryjnej, ale także dla całego Kościoła rzeszowskiego.

Formacja seminaryjna realizuje się we wspólnocie, dlatego nie powinien dziwić fakt, że święcenia diakonatu i prezbiteratu, są dla kleryków doniosłymi wydarzeniami. To czas składania życzeń oraz wspólnej radości i świętowania. Czymś naturalnym jest również refleksja nad powołaniem, ponieważ także pozostali alumni przygotowują się właśnie do posługi kapłańskiej.

W tym roku Święcenia diakonatu miały miejsce w sobotę 12 maja w kościele parafialnym pw. św. Stanisława Biskupa w Boguchwale. W uroczystości, oprócz wspólnoty WSD i spoře części duchowieństwa diecezjalnego, uczestniczyły rodziny, krewni i przyjaciele alumnów przyjmujących święcenia. Przez sakramentalny akt, święcenia diakonatu przyjęło dziesięciu alumnów V roku: Kamil Bambrowicz z parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gorlicach, Hubert Cop z parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Lutoryżu, Jakub Gunia z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Strażowie, Mateusz Juszczak z parafii Dobrego Pasterza w Jasle, Arkadiusz Król z parafii św. Małgorzaty w Żurowej, Jarosław Młodecki z parafii Trójcy Świętej w Bieździedzy, Jakub Oczkowicz z parafii św. Andrzeja Boboli w Gorlicach, Bartłomiej Ołynec z parafii św. Judy Tadeusza w Rzeszowie, Grzegorz Petka z parafii św. Stanisława Biskupa Męczennika w Dobrzechowie i Dominik Wacław z parafii św. Stanisława Biskupa Męczennika w Boguchwale.

Biskup Jan Wątroba podczas homilii mówił o prawie pszenicznego ziarna, które musi obumrzeć aby przynieść obfity owoc. Aby posługa nowych diakonów mogła przynosić owoc, musi zatem być poddana temu prawu. Jako formy obumierania Ksiądz Biskup wymienił posłuszeństwo, czystość oraz służbę Bogu i ludziom. Po homilii nastąpił obrzęd święceń, na początku którego, kandydaci przyrzekli swoje posłuszeństwo Pasterzowi diecezji. Następnie w odśpiewanej litanii, pod-

DIAKONATU PRZEBITERATU 2018

czas której przyszli diakoni przyjęli postawę prostracji, czyli „leżenia krzyżem”, wierni wzywali nad nimi wstawiennictwa Wszystkich Świętych. Ksiądz Biskup, po apostołskim geście włożenia rąk, odmówił nad nowymi diakonami modlitwę konsekracyjną. Po tym obrzędzie nowo wyświęceni diakoni, założyli z pomocą swoich księży proboszczów stulę i dalmatykę, a więc szaty własne diakona. Na koniec każdemu z nich została przekazana ewangelia, którą od tej pory mają głosić.

Święcenia prezbiteratu miały miejsce w sobotę 19 maja. Uroczystościom w rzeszowskiej katedrze przewodniczył Biskup Ordynariusz w otoczeniu kapłanów z całej diecezji. Obecny był także Biskup Kazimierz Górny. W uroczystościach wzięły udział rodziny i bliscy nowych kapłanów. Podczas homilii Ksiądz Biskup zwrócił się do kandydatów tymi słowami: *„Jesteście posłani do własności Jezusa Chrystusa. Ilekroć przywłaszczamy sobie Jezusową rolę, wówczas zamykamy drzwi dla Chrystusa”*. Podkreślił, że kapłan służy Chrystusowi i tylko w Chrystusie jest jego siła. Po homilii nastąpiła liturgia święceń prezbiteratu. Kandydaci włożyli swoje dłonie w dłonie Pasterza diecezji i przyrzekli Mu posłuszeństwo. Następnie - podobnie jak to miało miejsce w liturgii święceń diakonatu, została odśpiewana litania do Wszystkich Świętych, po której Biskup Ordynariusz, wraz z Biskupem Seniorem nałożyli ręce na każdego z kandydatów, po nich uczynili to wszyscy kapłani zgromadzeni w Katedrze. Po włożeniu rąk odmówiona została modlitwa konsekracyjna i nowo wyświęceni kapłani, założyli z pomocą swych księży proboszczów ornaty.

Następnie Ksiądz Biskup namaścił dłonie neoprezbiterów krzyżem oraz wręczył im kielich i patenę, gdyż będą szafarzami Eucharystii. Całość obrzędu święceń Ksiądz Biskup zakończył składając nowym prezbiterom pocałunek pokoju.

Radość jaka płynęła z tych wydarzeń była udziałem całej wspólnoty seminaryjnej. Z pewnością dla nowych diakonów i prezbiterów jest to niezapomniany czas. Pamiętajmy zatem o modlitewnym wsparciu dla nich, które teraz – jeszcze bardziej niż kiedyś – jest im potrzebne w ich posłudze.



Dk. Jarosław Modecki



Dk. Jakub Oczkiewicz



Dk. Bartłomiej OŁYŃIEC



Dk. Grzegorz PETKA



Dk. Dominik WACŁAW

NEOPREZ



Ks. Mariusz Bilski

Urodzony 27.04.1993 r. w Gorlicach. Pochodzi z parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Gorlicach. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Marcina Kromera w Gorlicach. Praktykę diakonańską odbył w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zaczerniu. Obronił pracę magisterską z liturgiki pt. *„Koncepcja czynnego uczestnictwa wiernych w liturgii (actuosa participatio) w ujęciu Josepha Ratzingera / Benedykta XVI”* pod kierunkiem ks. dra Tomasza Bacia. Jako motto kapłańskie wybrał słowa z Iz 6,8-9a: *„I usłyszałem głos Pana mówiącego: «Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?» Odpowiedziałem: «Oto ja, poślij mnie!» I rzekł [mi]: Idź i mów do tego ludu”,* oraz słowa św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego: *„Tak Panie! Kościół – to największy skarb mój, to cel życia mojego, to jedyne kochanie moje na ziemi, boś Ty jest duszą jego, a on Mistycznym Ciałem Twoim.”*



Ks. Jakub Lorenc

Urodzony 30.03.1993 r. w Rzeszowie. Pochodzi z parafii pw. św. Jacka w Będziemyślu. Ukończył II Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie im. płk. Leopolda Lisa - Kuli. Praktykę diakonańską odbył w parafii Nawiedzenia NMP w Medyni Głogowskiej. Obronił pracę magisterską z egzegezy Nowego Testamentu pt. *„Motyw jedności w Modlitwie Arcykapłańskiej (J 17,1-26). Studium egzegetyczno-teologiczne”,* napisaną pod kierunkiem ks. dra Adam Kubisia. Jako motto kapłańskie wybrał słowa z Listu do Filipian: *„Dla mnie żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk”* (Flp 1,21).



Ks. Piotr Łoboda

Urodzony 18.07.1993 r. w Dąbrowie Tarnowskiej. Pochodzi z parafii pw. św. Zygmunta w Żelichowie (diec. tarnowska). Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Dąbrowie Tarnowskiej. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Wielopolu Skrzyńskim. Obronił pracę magisterską z teologii fundamentalnej pt. *„Apologia życia chrześcijańskiego w nauczaniu arcybiskupa Stanisława Wielgusa”,* napisaną pod kierunkiem ks. dra Jana Edlinga. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”* (Flp 4,13).

LIBRERZY 2018

Ks. Marcin Pater

Urodzony 03.03.1986 r. w Tarnowie. Pochodzi z parafii pw. Trójcy Świętej w Łęgu Tarnowskim (diec. tarnowska). Zanim wstąpił do Seminarium, ukończył studia wyższe w Tarnowie. Praktykę diakańską odbył w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Palikówce. Obronił pracę mgr z teologii dogmatycznej pt. „*Nauczanie o piekle w wybranych posoborowych polskich podręcznikach do teologii dogmatycznej*” pod kierunkiem ks. dra Pawła Pietrusiaka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa z Ps 115, 1a: „*Nie nam Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę*”.



Ks. Daniel Sączawa

Urodzony 17.04.1994 r. w Leżajsku. Pochodzi z parafii pw. NSPJ w Kamieniu. Ukończył II Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie im. płk. Leopolda Lisa - Kuli. Praktykę diakańską odbył w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Nienaszowie. Obronił pracę magisterską z teologii dogmatycznej pt.: „*Macierzyństwo Kościoła w myśli świętego Cypriana z Kartaginy*”, napisaną pod kierunkiem ks. dra Pawła Pietrusiaka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: „*...a miłości bym nie miał, byłbym niczym*” (1 Kor 13, 2).



Ks. Szczepan Węglowski

Urodzony 21.10.1992 r. w Rzeszowie. Pochodzi z parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Widelce. Ukończył Samorządowe Liceum Ogólnokształcące w Głogowie Młp. Praktykę diakańską odbył w parafii pw. św. Mikołaja w Brzezinach. Obronił pracę magisterską z teologii dogmatycznej pt. „*Eucharystia i Kościół w nauczaniu Benedykta XVI*”, napisaną pod kierunkiem ks. dra Pawła Pietrusiaka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: „*Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić*” (J 15,5).





Kl. Maciej ZAWIŚLAK

DROGA DO NIEPODLEGŁOŚCI

Kiedy w 1795 r. nastąpił trzeci rozbiór Polski, nikt nie spodziewał się, że Polska zniknie z map Europy i świata na 123 lata. Trzech zaborców: Rosja, Prusy i Austria podzieliło między siebie terytorium Pierwszej Rzeczypospolitej. Pomimo, że państwo polskie przestało istnieć, duch narodowy trwał nadal. Język, kultura, obyczaje, historia a nade wszystko mocno zakorzeniona w Polakach wiara, umożliwiły przetrwać czas wielkiej próby. Dwa wielkie powstania, Wiosna Ludów w Europie i w końcu pierwsza wojna światowa doprowadziły do odrodzenia się Rzeczypospolitej.

Pierwsza wojna światowa

W 1914 roku wybuchła pierwsza wojna światowa. Bezpośrednią przyczyną wybuchu konfliktu był zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie w czerwcu 1914 roku. Do walki stanęły dwa wielkie obozy skupiające ówczesne potęgi: grupa państw Trójporozumienia - Ententa (Wielka Brytania, Francja, Rosja) wspierana przez Stany Zjednoczone oraz państwa tzw. Trójprzymierza, w skład którego wchodzi-

ły Austro-Węgry, Niemcy oraz Imperium Osmańskie. Należy zauważyć, że w pierwszym globalnym konflikcie po przeciwnych stronach stanęły państwa, które dokonały podziału Polski pod koniec XVIII wieku. Wzajemna walka między zaborcami, rewolucja w Rosji, prawo narodów do samostanowienia oraz starania polskich polityków a także artystów sprawiły, że sprawa polska wróciła na arenę międzynarodowej polityki.

Sprawa niepodległej Polski w globalnym konflikcie

Wojna kończy się w 1918 roku. Państwa koalicji Trójprzymierza ponoszą klęskę. Już na początku 1918 r., dzięki zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych sprawa utworzenia państwa polskiego nabiera znaczenia. W styczniu tegoż roku ówczesny prezydent USA Thomas Woodrow Wilson podczas przemówienia w kongresie przedstawia 14 punktów programu pokojowego. Trzynasty punkt deklaracji amerykańskiego przywódcy przewiduje: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”. Należy podkreślić w tym miejscu postać Ignacego Jana Paderewskiego, kompozytora, pianisty,



działacza społecznego i politycznego, który przekazał Wilsonowi memoriał dotyczący konieczności odbudowy niepodległego państwa polskiego. W listopadzie 1918 roku sprawa polska nabiera tempa. 6/7 listopada 1918 roku powstaje Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej w Lublinie z Ignacym Daszyńskim jako premierem. Z kolei 8 listopada Józef Piłsudski zostaje zwolniony z więzienia w Magdeburgu. Następnie przybywa do Warszawy gdzie trzy dni później, **11 listopada 1918** roku Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu dowództwo nad siłami zbrojnymi.

Konferencja w Paryżu

W styczniu 1920 r. zwycięski sojusz zwołał do Wersalu konferencję pokojową. Wzięło w niej udział 27 państw. Podczas obrad podpisano tzw. Traktat Wersalski, który kształtował oblicze powojennej Europy. Polskę reprezentował Komitet Narodowy Polski z Romanem Dmowskim i Ignacym Janem Paderewskim na czele. Traktat pokojowy wytyczył powojenne granice odrodzonego państwa polskiego oraz ukształtował polityczną mapę Europy na najbliższe 20 lat.

Kościół a niepodległość

Kościół pod zaborami prowadził działalność formacyjno-edukacyjną na rzecz podtrzymania ducha religijnego i patriotycznego. Stał na straży rozwoju naukowego oraz chronił dziedzictwo kulturowe. Polscy duchowni strzegli nie tylko wiary i moralności, ale także stanowili zapórę przed ofensywną rusyfikacją czy germanizacją. Czynny udział w powstaniach i inicjatywach wyzwoleniczych wielu kapłanów (ks. Adam Loga, ks. Piotr Ściegienny, ks. Ludwik Jasieński, czy ks. Jan Dąbrowski odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari*) oraz ich zaangażowanie na polu społecznym i kulturalnym, umożliwiło podtrzymanie ducha narodowej tożsamości. Tradycja, pobożność ludowa, działalność duszpasterska, ale także intelektualna wielu duchownych zatrzymała proces dechrystianizacji podczas 123-letniej niewoli. Propagowana przez władze niemieckie idea *Kulturkampf*, masowe wywózki i aresztowania duchownych przez władze rosyjskie, stanowią nieliczne przykłady walki z Kościołem łacińskim na terenie zaborów. Pomimo prześladowań i jawnego deprecjonowania roli Kościoła katolickiego naród pozostał wierny Chrystusowi i odniósł zwycięstwo nie tylko w obszarze polityki (odzyskania niepodległości), ale także obrony depozytu wiary, która łączyła i łączy nadal tożsamość narodową i religijną Polaków.



Kl. Wiktor Zola

ROLA KOŚCIOŁA W PROCESIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

W tym roku przeżywamy setną rocznicę odzyskania niepodległości. Wszyscy doskonale wiemy o heroicznym poświęceniu naszych przodków dla tej sprawy. Na pewno wielu z nas ma w swoich rodzinach bohaterów zrywów narodowowyzwoleńczych. Wiemy ile kosztowało ich to krwi i trudu. Ważnym sojusznikiem w tych zmaganiach był Kościół katolicki. Może wielu zapyta - niby w jaki sposób? Pytający często zapominają, że przez wiele lat Kościół towarzyszył naszemu narodowi, czy to przez pomoc w tworzeniu administracji u początków państwa Piastów, czy poprzez zaangażowanie konkretnych osób duchownych, choćby abpa Jakuba Świnki w walce o jedność rozbitej na dzielnice Ojczyzny, czy o. Augustyna Kordeckiego, którego zasługi przy obronie Jasnej Góry przed Szwedami są nie do przecenienia.

Po utracie wolności...

Kiedy Polska zniknęła z mapy Europy, wielu Polaków pozostało wobec tego faktu całkowicie obojętnych. A niektórzy opowiedzieli się po stronie wrogów narodu. Znamy postawę targowiczán, którzy

sprzedali kraj za bezcen. Jednak przez ten czas Kościół stał się strażnikiem polskiej tożsamości narodowej. Duchowni przestrzegali przed pokusą współpracy z zaborcami za łatwe stanowiska i wygodę. Ponadto w kościołach były przechowywane zdobyczne chorągwie, odznaczenia wojskowe i polskie książki. Kulturowano nabożeństwa w języku polskim. Kościół był w tym trudnym czasie znaczącym bastionem niepodległości narodu.

Aby odzyskać wolność...

Polscy katoliccy hierarchowie wiedzieli, że aby odzyskać wolność trzeba wyzwolić najpierw Polaków. Pytanie z czego? Okupanci zachęcali wielu do kolaboracji, stale rozpijali i demoralizowali Polaków. Program odnowy moralnej narodu podjął ówczesny arcybiskup warszawski i późniejszy zesłaniec - św. Zygmunt Szczęśny Feliński. Przy okazji rekolekcji, prowadzonych działań duszpasterskich księża zachęcali swoich duchowych podopiecznych, aby nie przynosili wstydu Ojczyźnie poprzez donosicielstwo zaborcom. Wielu kapłanów przypłaciło tym zsyłką na Syberię. Poza tym wiara łączyła wszystkich Polaków. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej wisiał w każdej chacie, mieszkaniu, czy magnackim pałacu.

W obliczu zbrojnej walki...

Należy zwrócić uwagę, że polskie duchowieństwo było bardzo solidarne ze swoim narodem - Kościół w pewnym sensie zastępował nieistniejące w tym czasie państwo. Podczas walki powstańców plebanie były punktem wymiany informacji, poczty i działalności konspiracyjnej. W sposób szczególny w powstanie listopadowe zaangażowały się zgromadzenia zakonne: pijarzy, bernardyni, kapucyni i karmelici. W szeregach powstańczych walczyło 22 kapelanów oraz 340 księży i kleryków. Księża diecezjalni i zakonnicy stanowili znaczną grupę powstańczą. Tylko z dwóch kolegiów pijarskich w Łukowie i Łowiczu do armii narodowowyzwoleńczej zgłosiło się 24 duchownych. Kościół organizował również pomoc duchową, materialną i medyczną dla podej-

mujących zryw i ich rodzin. Pokonanym w walce i zesłanym na Syberię Polakom towarzyszyli kapłani, niosący duchowe wsparcie i nadzieję.

Podsumowując.

Przez lata Kościół katolicki pozostaje w silnym związku z naszym narodem. Stał się wręcz jego nierozdzielalną częścią. Wzajemna współpraca Kościoła z Państwem Polskim przyniosła wiele dobra dla całej Ojczyzny i poszczególnych ludzi. U początku trzeciego tysiąclecia warto sobie uświadomić, że jako ludzie ochrzczeni, jesteśmy zaproszeni, aby tę współpracę dla dobra Ojczyzny – kontynuować.



CHRZEŚCJAŃSKIE POSTAWY PATRIOTYZMU



**Kl. Kamil
KOSTASZEWA**

Niepodległość to zasługa czynu zbrojnego a jednocześnie modlitw i wyrzeczeń ofiarowanych za Polskę. O Niepodległą walczyli także ludzie, którzy po śmierci zostali wyniesieni na ołtarze. Pracą, modlitwą i oddaniem sprawie, nieśli nadzieję tym, którzy nadziei już nie mieli, ucząc języka polskiego, wspierając ubogich, zakładając instytucje dobroczynne. Wspierali czyn narodowowyzwoleńczy dając przykład dobrego życia.

Oto tylko niektórzy święci rodacy, którzy walczyli o wolność Polski:

Św. Brat Albert Chmielowski (1845-1916)

Rok 2017 przeżywany jako rok św. Brata Alberta miał pokazać nam heroizm jego życia. W walkę o niepodległość włączył się czynem i modlitwą. W 1863 r. Adam Chmielowski przyłączył się do powstania styczniowego. Walczył pod Kurowem, a po wygranej bitwie pod Grochowskimi przeszedł do Galicji. Tu wzięty do niewoli przez Austriaków, został wywieziony do Ołomuńca. Wykorzystując sprzyjającą okazję, zbiegł w maju 1863 r., przedostając się do kraju i włączając ponownie do walk po-



wstańczych. Adam Chmielowski zakończył bojowy szlak - 30 września 1863 r., kiedy to jego oddział stoczył przegraną bitwę pod Melchovem. Ciężko ranny w lewą nogę, trafił powtórnie do niewoli. Po wykonanej w prymitywnych warunkach amputacji kończyny, zagrożony nasilającymi się represjami wobec powstańców, dzięki staraniu rodziny wydostał się z niewoli i w maju 1864 r. trafił do Paryża. Po ogłoszeniu amnestii w 1865 r. powrócił do Warszawy. Dalsza część jego losów to szczere szukanie woli Bożej, praca artystyczna oraz całkowite poświęcenie się biednym i bezdomnym. Brat Albert niósł przykładem życia nadzieję Polsce, której na mapach nie było.

Bł. Ks. August Czartoryski (1858-1893)

Książę, królewski wnuk i ordynat sieniawski, żył tylko 35 lat. Choć Ojczyźnie nie przysłużył się na polu walki zbrojnej, to w swoim życiu duchowym, oddając się na służbę Bogu, zawalczył o nią równie mocno. Od wczesnej młodości chorował na gruźlicę. W cierpieniu odkrywał powoli



powołanie do kapłaństwa. Decydującym wydarzeniem w życiu bł. Augusta Czartoryskiego było spotkanie z ks. Janem Bosko w Paryżu. Po rozmowie z nim, August odczuł wyraźnie powołanie do życia zakonnego w zgromadzeniu salezjańskim. Z powodu stwierdzonej gruźlicy miał kilka przerw w nauce. Mimo prośb i nalegań rodziny, odmówił opuszczenia klasztoru, bo uważał, że zakonnik powinien umierać w zakonie. Samodzielnie kontynuował studia teologiczne i przygotowywał się do święceń kapłańskich, które ostatecznie przyjął w 1892 r. w San Remo we Włoszech. Żył w obecności Bożej, zjednoczony z Chrystusem w modlitwie, w wypełnianiu zakonnych obowiązków i w długiej chorobie. Dla współbraci zakonnych był przede wszystkim

kim wzorem życia pokornego. Zmarł na gruźlicę rok po otrzymaniu święceń kapłańskich. Jego relikwie znajdują się w kościele salezjanów w Przemyślu.

Św. Rafał Kalinowski (1835-1907)

Duchowny, karmelita bosy, inżynier, oficer carskiego wojska w stopniu porucznika, powstaniec styczniowy, sybirak, nauczyciel i wychowawca. Gdy wybuchło powstanie styczniowe, rezygnuje z pracy w rosyjskim wojsku w obawie przed otrzymaniem rozkazu walki przeciwko rodakom. Rezygnuje z dobrej posady i kariery wojskowej. Mimo, iż był przeciwny wszczynaniu powstania styczniowego, włącza się w nie i obejmuje stanowisko ministra wojny w litewskich władzach powstańczych. W marcu 1864 roku za swoje uczestnictwo w powstaniu zostaje aresztowany i skazany na karę śmierci, ale wyrok zostaje zamieniony na przymusową pracę na Syberii. Zesłanie to czas, w którym coraz mocniej przekonuje się, że Bóg wzywa go do zakonu. W 1874 r. zostaje zwolniony z wygnania i powraca do Ojczyzny. Przyszły święty w 1877 r. wstępuje do zakonu karmelitów mając 42 lata. Składa pierwsze śluby, odbywa studia teologiczne i w dniu 15 stycznia 1882 r. przyjmuje święcenia kapłańskie. Trzykrotnie sprawuje funkcję przeora w Czernej, tyleż razy jest przełożonym klasztoru w Wadowicach i tam umiera. Spędza w zakonie 30 lat, gdzie dalszą walkę o wolność przenosi na front modlitwy i oddania Bogu.

To tylko niewielka grupa świętych Kościoła, którzy przez swoją modlitwę i pracę, przyczynili się do odzyskania niepodległości przez Polskę.





Ks. Henryk MAŁECKI

Wiara i patriotyzm

Wywiad z ks. prał. Henrykiem Małeckim, proboszczem parafii św. Tomasza Apostoła w Warszawie, przeprowadził kl. Szymon Kłak

1. Czym dla osoby wierzącej jest patriotyzm? Czy miłość do Boga może realizować się w miłości do Ojczyzny? Jeśli tak, jakimi drogami może być realizowana?

Mamy taką łaskę, że w tym czasie pomieszanego pojęć i deprecjacji patriotyzmu, przemawia do nas święty naszych czasów Jan Paweł II, człowiek który wyraźnie mówi o miłości do Ojczyzny i wiąże ją z miłością do Pana Boga. W swojej książce „Pamięć i tożsamość” papież napisał: *Patriotyzm oznacza umiłowanie tego co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu.* W tym papieskim wołaniu dostrzegamy nie tylko jego wielką miłość do ojczyzny, ale także świadomość, że czwarte przykazanie Dekalogu rozlicza nas również z naszego stosunku do duchowego domu, który stanowi dla nas ojczyzna. Człowiek ma bowiem trzy takie duchowe domy w których żyje i za które powinien czuć się odpowiedzialnym. Stanowią je: dom rodzinny, Kościół i ojczyzna. Służąc rodzinie, służąc Kościołowi służymy także i ojczyźnie. Oczywiście dzisiejszy patriotyzm wymaga

od każdego z nas zaangażowania i rozwoju duchowego, intelektualnego oraz społecznego. Rozwijamy się osobiście i dla dobra ojczyzny wykorzystujemy swoje talenty, które nam Bóg podarował. Tym sposobem najlepiej możemy się jej przysłużyć.

2. Ta synteza wiary i patriotyzmu jest widoczna w historii naszej Ojczyzny; w momentach próby odwołujemy się do Boga, wiary, tradycji chrześcijańskiej. Z kolei gdy przychodzi czas wolności, niepodległości – Kościół, wiara, ze sprzymierzeńca staje się problemem. Skąd ta zmiana akcentów?

Zawsze w momencie kiedy istnieje zagrożenie, a to jest taka nasza natura, taki gen historyczny – my Polacy potrafimy się zjednoczyć. Potrafimy być waleczni i bronić najważniejszych dla nas wartości. Stajemy wtedy na sprawdzonym w historii fundamencie, że wiara pozwala nam zachować szlachetność nawet w najtrudniejszych okresach prześladowań, ale też pozwala nam po klęskach podźwignąć się z upadków, aby wytrwale dążyć do niepodległości i suwerenności. Wielokrotnie

potwierdziło się to na przestrzeni dziejów. Wiara i wynikające z niej przywiązanie do wartości moralnych osadzonych w Ewangelii jest jądrem naszej tradycji. Kiedy przychodzi wolność, to też mamy zakodowane, że niemalże od samego początku naszej państwowości byliśmy ludźmi którzy uprawiali parlamentaryzm, dążyliśmy do osiągnięcia wspólnego konsensusu. Trzeba było wspólnie uzgadniać ważne decyzje. Stąd gdy nie ma zewnętrznego zagrożenia jest w Polakach postawa permanentnego dialogu – czasami ostrzejszego, czasami łagodniejszego. Jest to coś charakterystycznego, że w tych momentach historycznych, kiedy nie czujemy zagrożenia ulegamy pokusie relatywizowania wolności, a pewne wartości kontestujemy. Nie docierają do nas słowa Jana Pawła II który powiedział, że trzeba odróżnić wolność od samowoli. Wtedy wydaje się nam, że możemy wszystko, że możemy relatywizować prawdy moralne, że możemy wybierać to co się nam podoba i gestem sarmackim przekreślać obowiązujące nas wcześniej zasady. W takiej sytuacji Kościół jawi się jako przeszkoda dla nieodpowiedzialnych działań - bo przypomina o niezmiennym porządku zasad postępowania i moralności.

3. Kościół dał Polakom, zarówno wierzącym, jak i niewierzącym piękne postacie, które podtrzymywały ducha wiary, ale także patriotyzmu, polskości. Są to m.in.: ks. Prymas Stefan Wyszyński, bł ks. Jerzy Popiełuszko, św. Zygmunt Szczęśny Feliński, ks. Prymas August Hlond; jakie przesłanie zdaniem Księdza Prałata, możemy odczytać z ich działalności w kontekście służby Ojczyźnie?

Zachowując porządek historyczny zacząłbym od arcybiskupa warszawskiego św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, człowieka który doskonale znał Zachód i doskonale znał Wschód, ten rosyjski. Można by powiedzieć, że był w całym tego słowa znaczeniu Europejczykiem. Skończył studia w Moskwie, ale także studiował we Francji, na paryskiej Sorbonie. Był zaprzyjaźniony z Wielką Emigracją i przyczynił się do nawrócenia Juliusza Słowackiego. Słowacki bowiem umierał na jego rękach, pojednany z Bogiem.

Arcybiskup Szczęśny Feliński próbował wypracować dla Kościoła drogę, która polegała na tym, aby nie wikłać się w spory polityczne oraz w walkę zbroj-



na pociągającą za sobą krwawe represje, lecz wychowywać człowieka. Uważał, że człowiek zdrowy moralnie, wolny od różnych zniewoleń, jest w stanie swoją pracą i postawą przyczynić się do odzyskania niepodległości własnej ojczyzny. Zawierał kompromisy z rządem, wtedy kiedy mógł, a jego ostatnie przesłanie, tuż przed zesłaniem w głąb Rosji do Jarosławia, brzmiało – *Non possumus*. Do księży i wiernych, którzy zgromadzili się w czasie jego pożegnania przemówił, że jeśli władza będzie chciała usiąść na ołtarzu, będzie próbowała ingerować w sprawy wewnętrzne Kościoła to ludzie Kościoła muszą powiedzieć *Nie pozwalamy*.

W tej linii ustawił się także prymas kardynał August Hlond, który po zakończeniu II Wojny Światowej i po powrocie z emigracji stanął w obliczu kolejnego totalitarnego systemu, niezwykle groźnego

dla życia duchowego, religijnego i kościelnego. On przede wszystkim nawoływał, aby w tej sytuacji nie tracić nadziei. Odwoływał się do bardzo bogatego doświadczenia historycznego Polaków. Odwoływał się do tego, że Maryja jest Królową Polski, jest szczególną naszą patronką i orędowniczką, a pod koniec życia powiedział, że zwycięstwo przyjdzie przez Maryję. Jest to dla nas niezwykle ważne proroctwo i przesłanie. Podjął to przesłanie kardynał Stefan Wyszyński. W momencie nasilenia represji komunistycznych i akcji ateizacyjnej posłał do narodu Maryję w kopii Jej jasnogórskiego wizerunku i poprzez ten wielki program duchowej odnowy Polaków przygotował naród do Millenium Chrztu Polski. Prymas Stefan Wyszyński również dążył do mądrego kompromisu z władzą i zawarł porozumienie z rządem, mimo bardzo negatywnych ocen z różnych stron



i wątpliwości Zachodu. Rozumiał, że w sytuacji w jakiej znalazł się naród nie można dalej przelewać polskiej krwi i nie można podsycać nastrojów, które mogły spowodować niekontrolowany wybuch emocji pociągający za sobą kolejne krwawe represje. Z kolei błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko przypominał nam, że teraźniejszość i przyszłość narodu trzeba budować na prawdzie, sprawiedliwości i miłości. Polska nie zginie póki będzie w niej miłość - nauczał męczennik naszych czasów.

4. Trudno nie dotknąć zagadnienia relacji państwo - Kościół. Na co dzień stykamy się z zarzutami zbyt ingerencji hierarchii, ludzi Kościoła w przestrzeń publiczną. Jak uciec od instrumentalizacji Kościoła przez polityków, jak powinny w Polsce wyglądać relacje między władzą duchowną a świecką?

Jest to oczywiście zdecydowana przesada i bardzo często się pojawiająca się manipulacja dlatego, że tak naprawdę nie ma zaangażowania Kościoła w politykę. Żaden z biskupów nie jest premierem lub ministrem, żaden z dziekanów nie jest posłem, wójtem, choć mają takie prawo jako pełnoprawni obywatelskie. To prawo zostało dobrowolnie ograniczone na rzecz bezstronnej posługi Kościoła w życiu społecznym. Teza o wtrącaniu się Kościoła do polityki jest nadużywana w ferworze walki różnych opcji politycznych. Najczęściej chodzi tu o interpretowanie wypowiedzi niektórych biskupów lub kapłanów. Przeciwnicy wiary i Kościoła z uporem godnym lepszej sprawy szukają jakiegokolwiek wypowiedzi, którą mogliby podeprzeć swoje tezy, a gdy ich nie mogą znaleźć, bezkarnie fabrykują fałszywe wiadomości. Z drugiej strony puszczają mimo uszu

to co Kościół głosi jako swoją zasadniczą misję, a więc wezwanie do nawrócenia i przyjęcia Dobrej Nowiny o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Pomimo prób uciszenia głosu Kościoła, ma on prawo opiniowania zachowania polityków i treści ich programów działania. Kościół ma święty obowiązek obrony życia, bronięcia prawdy, ochrony wartości małżeństwa i rodziny, a także innych fundamentalnych wartości, które stanowią o losie ojczyzny.

5. Jak dzisiaj w świecie indywidualistycznych postaw ignorancji, coraz powszechniejszego kosmopolityzmu, czy odzywającego się szowinizmu człowiek wierzący może realizować swoją miłość do Ojczyzny?

Może ją realizować przede wszystkim w poszanowaniu wartości wypracowanych przez poprzednie pokolenia. Nie wolno nam zapominać nauki Bernarda z Chartres, który pisał, że *jesteśmy karłami, które wspięły się na ramiona olbrzymów i dlatego widzimy więcej i dalej niż oni*. My także siedzimy na grzbiecie olbrzyma - tej wielkiej tradycji historycznej, którą musimy mądrze wykorzystywać i ubogacać o własne doświadczenia. Chodzi tu o postawy miłości do Ojczyzny, które nie są kreowane przez jakieś ideologie na potrzeby doraźnej walki politycznej, ale realizowane i potwierdzone przez minione pokolenia naszych przodków. Na koniec pragnę podkreślić, że człowiek wierzący, pracując nad sobą i rozwijając swoje wnętrze będzie tym samym stawał się coraz bardziej odpowiedzialny za swoje życie osobiste, rodzinne, społeczne, polityczne i ekonomiczne, jednym słowem będzie nowoczesnym patriotą.

ks. dr Henryk Małecki

CZYM DLA MNIE JEST PATRIOTYZM?



Kl. Miłosz BACHÓRZ

„Przez cnotę, naukę i pracę służyć Bogu i Ojczyźnie” - słowa te pochodzą z zawołania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Są dla mnie niezwykle ważne, bowiem w tej właśnie wspólnotce formacja prowadziła mnie do głębszej relacji z Chrystusem, a jednocześnie do umiłowania Ojczyzny. Polska to nasza matka, IV przykazanie zobowiązuje nas do szacunku wobec matki. Według mnie wiara oczyszcza patriotyzm, czyni go zdrowym. Z punktu widzenia wiary dostrzegam, że Ojczyzna jest konkretną rzeczywistością, którą zadaje mi Bóg. Dostałem ją zatem w zarząd, a z gospodarowania rozliczą mnie przyszłe pokolenia. Potrzebujemy świadomości tego, że być Polakiem oznacza mieć obowiązki polskie, jako chrześcijanie kochający Ojczyznę, winniśmy czynić ją bardziej Chrystusową poprzez rozwój troski o dobro wspólne, a nie jedynie o prywatę.

kl. Miłosz Bachórz



Kl. Marcin MURAWSKI

Dla mnie patriotyzm to codzienne wchodzenie w nowy dzień z pragnieniem dobra dla drugiego człowieka. Pamiętając o polskiej historii, kulturze, kultywując pamięć o przodkach i narodowych bohaterach, mogę uczyć się od nich postaw odwagi, honoru, całkowitego oddania się Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi. Z bliskości z Bogiem wypływa szacunek dla drugiego człowieka, niezależnie od tego kim on dla mnie jest. W moim życiu staram się, aby moje wybory wypływały z wiary; chcę, aby prawo panujące w Ojczyźnie zawsze było zgodne z prawem Bożym, ponieważ jak wierzymy, Bóg sam wie najlepiej co jest dobre dla człowieka i co mu przyniesie szczęście na ziemi i zbawienie po śmierci. Poprzez codzienne wypełnianie obowiązków mogę służyć Ojczyźnie w bliźnich.

kl. Marcin Murawski

Historia pokazała, jak ważnym elementem w życiu Polaków jest patriotyzm. Jednak prawdziwy egzamin z patriotyzmu zdaje się właściwie w czasie wolności i pokoju, a więc dzisiaj! I bynajmniej nie mam tutaj na myśli uczestnictwa od czasu do czasu w uroczystościach państwowych czy noszenia „patriotycznych” koszulek. Ten egzamin dokonuje się w miejscach, gdzie toczy się nasze codzienne życie – gmina, parafia, szkoła, zakład pracy, wspólnota sąsiedzka i lokalna. Wszędzie tam patriotyzm wzywa nas do życzliwości, solidarności, uczciwości, troski i pracy na rzecz wspólnoty. Prawdziwy patriotyzm to miłość – synowska miłość do własnej Mater Patriae (Matki Ojczyzny). Patriotyzm nigdy nie jest przeciw komuś, ale raczej dla kogoś – jest bowiem troską o budowanie szeroko rozumianego wspólnego dobra.

kl. Dawid Kubis



Kl. Dawid KUBIS

Patriotyzm jest wartością, która pomaga mi dostrzegać jak wiele swojego czasu, sił i umiejętności poświęcili kiedyś ludzie, abym mógł dzisiaj żyć w wolnej Polsce; bez strachu o własne życie. Dzięki niej łatwiej mi docenić ofiarę tych ludzi, którzy na przestrzeni wieków oddawali swoje życie za przyszłe pokolenia. Patriotyzm pomaga mi również zbliżać się do Boga, ponieważ widzę jak On działał w historii mojej Ojczyzny przez konkretne osoby np. św. Stanisława, św. Wojciecha czy św. Andrzeja Bobolę – którzy dając świadectwo swojej miłości do Niego, byli gotowi umrzeć w byleby tylko obronić wartości chrześcijańskie.

kl. Piotr Wąsacz



Kl. Piotr WĄSACZ

Nasi dziadkowie walczyli o wolność naszego kraju, pokazując, że dla nich patriotyzm był ważny. Dziś panuje pokój, a Polska jest wolna, nikt nie musi walczyć o niepodległość, ale nie oznacza to, że nie musimy być patriotami. Chcąc wpłynąć na losy i kształt Ojczyzny, nadając im żywą tożsamość, powinniśmy zacząć od wkładania całego serca w to, co robimy, nie z obowiązku, ale z miłości. Musimy wziąć odpowiedzialność za to co dostaliśmy i gdzie żyjemy, a wtedy flaga narodowa nie będzie zapomina, ale z dumą wynoszona nie tylko od święta.

kl. Tomasz Sienicki



Kl. Tomasz SIENICKI



Prof. Kazimierz Ożóg

ROLA JĘZYKA POLSKIEGO W ODZYSKANIU PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

W roku 2018 obchodzimy setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. To wspaniała okazja, aby zastanowić się nad naszym odniesieniem do Ojczyzny, aby pomnożyć nasz patriotyzm,

Język jest podstawowym dobrem zarówno dla pojedynczej osoby, jak i całego narodu. To najbardziej język ojczysty łączy wszystkich Polaków, jest wspaniałym dziedzictwem przekazanym nam przez poprzednie pokolenia. Kiedy Rzeczpospolita utraciła ostatecznie w roku 1795 swoją niepodległość, kiedy trzy agresywne państwa zaborcze podzieliły obszar naszego Kraju, **prócz likwidacji polskich urzędów i instytucji państwa, uderzono także w język polski.**

Walka o język polski toczyła się przez cały okres zaborów. Była to najdłuższa wojna w historii Polski. Polacy zrozumie-li, że jeśli przegrają tę wojnę, już nic im nie pomoże, naród przestanie istnieć, a imię Polski zostanie – jak chcieli tego zaborcy i ciągle to podkreślali – wymazane na zawsze z mapy Europy.

Wojna o język polski odbywała się na kilku płaszczyznach. Najpierw był to front najważniejszy, polska rodzina, kiedy matki były najwspanialszymi nauczycielkami młodych Polaków. Polskie matki uczyły kolejne pokolenia po polsku nie tylko pacierza, ale i ojczystej kultury. Ojcowie i mężowie walczyli z bronią w ręku w powstaniach, emigrowali, cierpieli na Syberii, a matki i żony trwały na posterunku w kraju. Dlatego Józef Piłsudski polecił, aby jego serce spoczęło na Roszie koło grobu Matki: Matka i serce Jej Syna.

Polskie rodziny w walce o ocalenie języka polskiego dzielnie wspierał Kościół katolicki, Polska odzyskała w roku 1918 wolność także dzięki temu, że ziemia polska wydała w wieku XIX wielką liczbę wspaniałych ludzi Kościoła. Wiek XIX to wiek polskich świętych zawsze mocno po-wiązanych z ojczystym językiem i polską kulturą, by wymienić tylko: św. Rafała Ka-linowskiego, bł. Edmunda Bojanowskie-go, św. Szczęsnego Felińskiego, bł. Hono-rata Koźmińskiego, św. brata Alberta.



Wielkim frontem wojny o język polski w okresie zaborów była literatura polska. Kiedy Rzeczpospolita upadła, Polacy po kilku latach wywołanych szokiem po tej straszliwej klęsce, znaleźli Ojczyznę w języku i w kulturze, bo kiedy braknie państwa, ojczyznę staje się język. Literatura piękna przejęła rolę państwa w kształtowaniu umysłów, w wyznaczaniu kierunków walki o polskość, w kultywowaniu tradycji i idei niepodległości. Oto garść przykładów. Kilkanaście lat po klęsce Julian Ursyn Niemcewicz, były poseł na Sejm Czteroletni, były adiutant Tadeusza Kościuszki, pisze w latach 1808-1810 **Śpiewy historyczne**, które mocno oddziaływały na polską **świadomość narodową i językową** w I połowie XIX wieku. Niemcewicz opiewa w nich wspinałą przeszłość Polski.

W roku 1816 został napisany hymn **Boże, coś Polskę**. Była to uroczysta pieśń na cześć cara Aleksandra I, który rok wcześniej koronował się na króla kadłubowego Królestwa Polskiego. Słowo jest potężną bronią, okazało się to także w tym tekście. Ktoś wpadł na genialny wprost pomysł, aby słowa: *Naszego króla zachowaj nam, Panie* zastąpić słowami *Ojczyznę wolną racz na wrócić, Panie!*

A potem nastąpiła twórczość wielkich polskich romantyków Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Kamila Norwida z ich najwyższym w dziejach literatury polskiej artyzmem i umiłowaniem Polski, a także słowa polskiego. **Pan Tadeusz** Adama Mickiewicza to sam rdzeń polskości. Henryk Sienkiewicz krzepił serca Polaków nie tylko przez ukazywanie wspaniałych momentów historycznych, ale i przez kapitalny żywioł języka polskiego. Fragment tekstu z **Latarnika** Henryka Sienkiewicza,

kiedy Skawiński czyta początek **Pana Tadeusza** należy do najpiękniejszych, najbardziej wzruszających w literaturze polskiej.

W roku 1910 z okazji odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie została po raz pierwszy publicznie odtworzona kolejna pieśń narodowa, potężna broń w walce o język polski - **Rota** Marii Konopnickiej.

Walka o język polski w okresie zaborów odbywała się także na niwie naukowej. W latach 1807-1815 w bardzo niespokojnym okresie historycznym, Samuel Bogumił Linde, Szwed z pochodzenia, zafascynowany polską kulturą, wydał sześć tomów **Słownika języka polskiego**. Z kolei Henryk Oskar Kolberg, Niemiec z pochodzenia, także ogromny miłośnik kultury polskiej i naszego języka, wydał w latach 1857-1890 aż 33 tomy monumentalnego dzieła **Lud polski**. Zebrał w nim obyczaje, mowę, opowieści, pieśni polskich chłopów.



„Pan Bóg miał inne plany”

— wywiad z ks. Benedyktem Pazdanem



Ks. Benedykt
Pazdan

Wielu kapłanów pochodzących z naszych terenów pracuje w innych diecezjach. Jednym z nich jest ks. Benedykt Pazdan, który jest księdzem archidiecezji Chicago. Poniżej publikujemy rozmowę na temat jego posługi i formacji przeprowadzoną podczas jego pobytu w Polsce.



Jak to się stało, że pracuje ksiądz w USA?

W roku 1999 zostałem przyjęty do Seminarium w Rzeszowie. Pamiętam jak dziś moje myślenie, że po święceniach zostanę w diecezji rzeszowskiej, aby być blisko rodziny. Pan Bóg miał inne plany. Pod koniec mojego pierwszego roku w WSD, Arcybiskup Chicago - ks. kard. Francis George przyleciał do Polski i odwiedził m.in. seminarzystów w Rzeszowie, zachęcając ich do podjęcia studiów i formacji w tamtejszym seminarium w Mundelein, a następnie posługi kapłańskiej na terenie archidiecezji Chicago. Mówił o wielkich potrzebach polonii chicagowskiej oraz o braku kapłanów. Od tego momentu zrodziło się we mnie zainteresowanie zaproszeniem ks. kardynała Francis i po ukończeniu pierwszego etapu studiów - filozofii, polecałem do Chicago.

Czy długo Ksiądz rozważał taką decyzję? Znał Ksiądz już język angielski?

Decyzję o wyjeździe potraktowałem bardzo poważnie. Postanowiłem, że będę modlił się w tej intencji przez cały rok. Jeżeli jest to wezwanie od Ducha Świętego, to po roku

pragnienie wyjazdu powinno się spotęgować i być bardziej utwierdzone. Tak właśnie się stało. Po wielu godzinach modlitw, rozmowach z ojcem duchownym oraz z ówczesnym rektorem ks. Jerzym Buczkim, doszedłem do przekonania, że moja decyzja wyjazdu była odpowiedzią na działanie Ducha Świętego. Wyjechałem mając wewnętrzny pokój w sercu, ale to nie wykluczyło trudności i zmagania jakie się pojawiły w pierwszym roku mojego pobytu w Chicago, głównie z powodu nieznajomości języka angielskiego. Uczyłem się go na jednym z uniwersytetów w Chicago oraz w Seminarium Biskupa Abramowicza. Był to program bardzo intensywny. Czasami moje „przekonanie”, że podjąłem dobrą decyzję o wyjeździe z Polski było poddawane próbom. Tu pamiętałem słowa ks. Jana Edlinga, który nam często powtarzał na wykładach języka łacińskiego w Rzeszowie: „per aspera ad astra” – „przez trudy do gwiazd”.





Jak wyglądała Księdza formacja w tamtejszym seminarium?

Formacja w Seminarium Biskupa Abramowicza (pierwszy rok) wyglądała bardzo podobnie jak formacja w Rzeszowie, z naciskiem na język angielski oraz inkulturację, która miała nam pomóc w poznaniu lokalnego kościoła. Kolejne cztery lata to formacja w Wyższym Seminarium Duchownym archidiecezji Chicago w Mundelein. Tutaj wyraźnie wprowadzone były cztery wymiary formacji do kapłaństwa, które zaleca apostolska adhortacja „Pastores dabo vobis”, a mianowicie formacja ludzka, duchowa, intelektualna oraz duszpasterska. W seminarium studiowało ponad 200 kleryków dla 46 diecezji świata, w tym około 75 kleryków dla Chicago. W związku z międzynarodową społecznością kleryków, formacja duszpasterska była rozszerzona na różne potrzeby ludzi Kościoła powszechnego.

Czym różni się posługa kapłana w Ameryce od tej w Polsce?

Stany Zjednoczone Ameryki to wielki kraj o dużej różnorodności demograficznej, dlatego też posługa kapłana będzie się różnić w zależności od tego, w której części kraju on posługuje. Wypowiem się na temat środkowo-wschodniej części kraju, w której pracuję. Większość parafii posiada szkoły podstawowe, więc ksiądz proboszcz takiej parafii czuwa nad zapewnieniem odpowiedniego dyrektora szkoły, jakością edukacji katolickiej

oraz nad finansowym zapewnieniem jej funkcjonowania. Wiele parafii cieszy się dużym zróżnicowaniem demograficznym parafian. Łączy się to z wielorakimi kulturowymi potrzebami ludzi, do których kapłan wychodzi. W mojej parafii obecnie mam parafian pochodzących z Ugandy, Keni, Nigeri, Filipin, Meksyku, Kolumbi, Irlandii, Litwy, Polski oraz lokalnych z USA. Ludzie Ci wyrażają swoją pobożność na wielorakie sposoby, włączając swoje zwyczaje w ceremonie ślubne, pogrzebowe i inne, o których kapłan może nie wiedzieć, a których uczyć się i wprowadzając, ubogaca życie parafii oraz pozwala emigrantom cieszyć się rodzinnymi zwyczajami.

Czy jest tam dużo Polaków, zarówno wśród świeckich jak i księży?

W Chicago jest około 1 miliona Polaków oraz około 120 księży mówiących po polsku. Jest to mała liczba w stosunku do potrzeb duszpasterskich, dlatego zachęcam do codziennej modlitwy w intencji powołań, aby Dobra Nowina o Chrystusie była głoszona na całym świecie. Bóg zapłać!

Z ks. Benedyktem Pazdanem, proboszczem parafii Św. Bernadetty w Evergreen Park w archidiecezji Chicago rozmawiał kl. Mateusz Łachmanek.





Kl. Marcin Fasula

KATECHEZA LITURGICZNA - CZ. III

Jak Chrystus jest obecny w Eucharystii?

o Liturgii Świętej, tak odnosi się do tego tematu: „Jezus jest obecny w swoim Słowie, bo gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, On sam przemawia”.

Zgromadzony Lud Boży

Gdy gromadzimy się na sprawowanie Eucharystii, sam Jezus jest rzeczywiście obecny między nami. Zapewnił nas o tym w słowach: „Gdzie dwaj albo trzej są zebrani w imię Moje, tam Ja jestem pośród nich”. W gestach, postawach, jakie przyjmujemy podczas Eucharystii; w modlitwach, jakie wtedy odmawiamy, przejawia się obecność Chrystusa między nami. Dlatego ważne jest, abyśmy uczestniczyli we Mszy świętej w sposób jak najbardziej świadomy, czynny i pełny.

Osoba kapłana celebrującego

Chrystus w czasie Eucharystii jest także obecny w kapłanie ją celebrującym. Na mocy święceń kapłan działa „in persona Christi”, czyli w osobie Chrystusa. Kapłan uobecnia samego Chrystusa, który jest Najwyższym i Wiecznym Kapłanem.

Idąc zatem kolejny raz na Mszę świętą warto sobie uświadomić, że jest to dla nas możliwość spotkania z żywym Chrystusem nie tylko w komunii świętej, ale także w Jego Słowie, w Ludzie, który się dla Niego gromadzi oraz w kapłanie, który odprawia Mszę świętą.

Drodzy Czytelnicy, w ostatnim numerze rozważaliśmy prawdę, iż reguła modlitwy jest regułą wiary. W tej katechezie liturgicznej zajmujemy się tematem obecności Chrystusa w Eucharystii. Wydaje się, że to temat dość banalny; każdy bowiem wie, że Chrystus jest obecny w komunii świętej, którą przyjmujemy. Ale czy na pewno wyłącznie tam? Konstytucja o Liturgii Świętej, która powstała w czasie Soboru Watykańskiego II, oprócz obecności Chrystusa pod eucharystycznymi postaciami chleba i wina, wyróżnia jeszcze trzy inne sposoby Jego prawdziwej obecności.

Słowo Boże

Jezus, podobnie jak w swoim Ciele i Krwi, w czasie Eucharystii jest obecny w Słowie Bożym. Już Orygenes, jeden z najsłynniejszych komentatorów Pisma Świętego, żyjący na przełomie II i III wieku, stawiał znak równości między Eucharystią a Słowem Bożym. Pisał tak: „Czyż sądzicie, że na mniejszą karę zasługuje lekceważenie Słowa Bożego niż Jego Ciało?”. Wspomniana wcześniej Konstytucja

KULTURALIA

Film: Siła spokoju

reż. Victor Salva; Niemcy, USA 2006



„Siła spokoju” to ekranizacja autobiograficznej powieści Dana Millmana „Droga miłującego pokój wojownika”. Główny bohater jest młodym i dobrze zapowiadającym

się gimnastykiem sportowym. Prowadzi bardzo rozrywkowe życie, ma mnóstwo kolegów, powodzenie u kobiet. Dręczą go jednak koszmary senne. Pewnej nocy trafia na stację benzynową, gdzie spotyka człowieka, który zaczyna go fascynować, pomaga mu zmienić życie.

Punktem zwrotnym w historii Dana Millmana jest wypadek, który przerywa jego karierę. Bohater załamuje się. Ma jednak obok siebie kogoś, kto go wspiera, motywuje do działania, a efekt ich wspólnej, ciężkiej pracy okazuje się niesamowity.

Pomimo tego, że film zawiera niektóre idee zaczerpnięte ze wschodnich systemów filozoficznych, warto skupić się na ekspozowanych wartościach chrześcijańskich. Po obejrzeniu tego filmu nasuwa się kilka cennych wniosków. Wszystko, co wydarza się w życiu człowieka ma swój cel, jest po coś. Poprzez to, co nas spotyka, a zwłaszcza w trudnych chwilach, okazuje się kim tak naprawdę jesteśmy – ujawnia się nasze prawdziwe „ja”. Na drodze naszego życia potrzebujemy kogoś, kto będzie nas prowadził.

Myszę, że warto zapytać się: kto jest przewodnikiem mojego życia?

Kl. Łukasz Ziemniak, kurs III



Kl. Szymon KŁAK

Muzyka:

End of Silence, Red

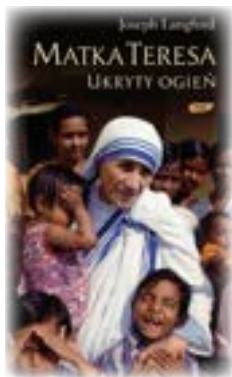
To debiutancka płyta zespołu metalowo - rockowego Red. Album nie jest najmłodszy - wydany 6 czerwca 2006 roku, jednak powinien zainteresować szczególnie młodych słuchaczy. Piosenki wykonywane są w języku angielskim, ale w łatwy sposób możemy zagłębić się w ich treść, korzystając z tłumaczeń dostępnych w Internecie. W utworach dominują teksty o skutkach odejścia od Boga, o zagubieniu, walce, próbie odnalezienia sensu życia, odkrycia jakiegoś „stałego ładu”. Najbardziej popularnymi utworami są: „Breathe Into Me” i „Already Over.” Album znalazł się na 194 pozycji na liście 200 najlepszych albumów oraz otrzymał nagrodę „Dove Award”. Był także nominowany do nagrody „Grammy.”

Katolicki rock może się nam kojarzyć z tandetnością wykonania a sam gatunek nie zawsze odpowiada treści. Jednak moim zdaniem to płyta, na którą warto zwrócić uwagę. W czasie gdy czułem się zagubiony, gdy próbowałem odnaleźć sens, w uszach ciągle brzmiały te piosenki. W tekstach mogłem odnaleźć nadzieję i zapewnienie, że Bóg na mnie czeka, a mój dyskomfort i smutek wynikają stąd, że odszedłem od Niego.

Kl. Marcin Kida, kurs II

Książka:

Matka Teresa z Kalkuty
Ukryty Ogień, Joseph Langford



Św. Matka Teresa z Kalkuty to postać znana na całym świecie ze swojej dobroczynności i całkowitego poświęcenia na rzecz pomocy ubogim. Mniej znane jest natomiast jej życie duchowe. Dopiero niedawne opublikowanie jej listów pomogło lepiej zrozumieć, co przeżywała ta niezwykła święta. Joseph Langford – założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Miłości, podjął się trudnego zadania spisania przeżyć duchowych Matki Teresy. Tak oto powstała książka „Ukryty ogień” – opowiadająca o najgłębszych motywacjach Matki Teresy, o intymnej relacji z Jezusem, o wielkim pragnieniu Boga oraz trudach i cierpieniach jakie przechodziła w czasie tak zwanej „nocy ciemnej”. Poza tym w książce znajdują się medytacje pomagające lepiej zrozumieć cierpienia konającego Jezusa oraz głębokie przesłanie jakie tkwi w słowie „pragnę”, które motywowało Matkę Teresę przez całe życie do służby ubogim bliźnim. Bardzo polecam tę książkę, bo pomaga ona nie tylko zrozumieć przeżycia wielkiej świętej, ale także może pomóc w zrozumieniu cierpienia, jakiego doświadczył Jezus na krzyżu i o Jego wielkim pragnieniu miłości oraz chęci przyciągnięcia dusz ludzkich do siebie.

Kl. Damian Knapik, kurs I

Teatr TV:

Inspekcja

Reż. Jacek Raginis-Królikiewicz,
TVP 2018



To spektakl polskiego reżysera Grzegorza Królikiewicza i jego syna Jacka Raginis-Królikiewicza, zrealizowany przez Telewizję Polską.

Sztuka wprowadza odbiorcę we wstrząsające wydarzenia, które miały miejsce w ciągu ostatnich miesięcy przed dokonaniem zbrodni katyńskiej. Spektakl jest świadectwem patriotyzmu polskich oficerów więzionych w sowieckich obozach jeńnieckich, m.in. w Kozielsku i w Ostaszkowie. Pokazuje wykorzystanie niepewności uwięzionych, ich strachu oraz podtrzymującej przy życiu nadziei na osiągnięcie wolności. Żołnierze byli poddawani szykanom i represjom w celu nakłonienia do współpracy z władzą sowiecką. Celem spektaklu jest ukazanie niebezpieczeństw wpływających z systemów totalitarnych oraz praktyk związanych z manipulacją.

Czy polscy oficerowie poddali się manipulacji? Odpowiedź można uzyskać po oglądnięciu spektaklu dostępnego na stronie: teatr.telewizji.vod.tvp.pl

Kl. Grzegorz Petka, kurs V

SDM - PANAMA

ROZMAITE

„Oto ja, służebnica Pańska,
niech mi się stanie według słowa twego!” (Łk 1, 38)

Te słowa papież Franciszek uczynił głównym hasłem Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Panamie w 2019 roku. Będzie to dla mieszkańców kraju wydarzenie niezwykle, ponieważ połączone z 500-leciem założenia stolicy - pierwszego miasta na kontynencie amerykańskim.

Kiedy 31 lipca 2016 roku na Campus Misericordiae Ojciec Święty wezwał młodych z całego świata do Panamy, radość wśród nielicznej grupy pielgrzymów z tego kraju była ogromna. Jak do tej pory nie mogli oni przybywać na ŚDM zbyt licznie, ponieważ państwa, w których się one odbywały, były zbyt odległe, a to oznaczało duże koszty podróży. Ponadto w Panamie lipiec i sierpień to miesiące szkolne, co wiązałoby się z dodatkowymi utrudnieniami dla młodzieży. Dlatego też najbliższe ŚDM odbędą się w styczniu, a więc wakacyjnym miesiącu pory suchej, co ułatwi podróżowanie na teren Panamy.

Jak powiedział przewodniczący lokalnego komitetu organizacyjnego, abp Jose Domingo Ulloa Mendieta (Metropolita Panamy – stolicy kraju) 34. Światowe Dni Młodzieży Panama 2019 odbędą się w dn. 22 – 27 stycznia 2019 r. w stolicy, a tradycyjnie tydzień wcześniej (17 – 21 stycznia) będą miały miejsce Dni w Diecezjach. Organizowane są one nie tylko przez diecezje Panamy, ale ze względu na biedę w kraju i niewielkie możliwości działania, do po-



Ks. Jakub DRUPKA

mocy spontanicznie włączyły się diecezje sąsiednich państw.

Jak mówi Roberto Alfaro z komitetu przygotowującego ŚDM, organizatorzy spodziewają się około 200 tys. pielgrzymów spoza kraju. Mamy możliwość włączyć się w grupę Polską organizowaną m.in. przez rzeszowskie diecezjalne duszpasterstwo młodzieży „zButa” poprzez stronę www.zbuta.rzeszow.pl; przybliżone koszty wyjazdu to około 7 – 8,5 tys. zł.

Ponadto możemy zaangażować się w program „Bilet dla Brata”, znany z poprzedniej edycji ŚDM. Tym razem jednak wspieramy pielgrzymów z Polski, w tym wolontariuszy krótkoterminowych, których zadaniem będzie pomoc w sprawach technicznych.

Panama mimo tak bogatej historii nie posiada „swoich” świętych; patronów ŚDM jednakże nie brakuje. Wybrani zostali m. in.: św. Jan Paweł II oraz św. Jan Bosko. Ponadto inicjatywie ŚDM patronują: święci Juan Diego, Marcin de Porres, José Sánchez del Río, święta Róża z Limy oraz błogosławieni Oskar Romero i Maria Romero Meneses.

Zachęcamy wszystkich do gorącej modlitwy za ŚDM!

Wakacje z Panem Bogiem



Kł. Mateusz ŁACHMANEK



PAN BÓG

Każdy z nas rozpoczynając wakacje chce odpocząć. Nie ma jednak czegoś takiego jak odpoczynek od Pana Boga. Chrześcijanin nie może pozwolić sobie na zaniedbanie relacji z Bogiem, tak samo jak sportowiec nie może zrezygnować ze zdrowego stylu życia. Gdy tak robi, cały włożony wysiłek pójdzie na marne. Wakacje to świetna okazja do tego, aby znaleźć więcej czasu dla Pana Boga i razem z Nim dobrze, i owocnie odpoczywać.

WSPÓLNOTA

Żadną frajdą nie jest siedzenie samemu przez dwa miesiące. Wiemy o tym doskonale, czego dowodem są zapelnione wieczorami boiska i zapach grilla unoszący się w powietrzu. Z tymi, których już znamy, spotykamy się prawie codziennie. Możemy jednak poznać wielu nowych ludzi, którzy często stają się nie tylko wakacyjnymi znajomymi, ale także przyjaciółmi.

PROJEKT

Na wakacjach każdy musi dbać o to, aby nie spędzić większości wolnego czasu na zastanawianiu się, co z nim zrobić. Godziny spędzone na przeglądaniu memów to nie jest najlepszy sposób. Na przeżycie wakacji trzeba mieć pomysł. Pewien artysta został zapytany

o to, co rzeźbi od wielu tygodni. Odpowiedział, że nie wie, bo nie widział jeszcze projektu. Zrób projekt na wakacje.

REALIZACJA

Wiemy już, że na wakacjach możemy być bliżej Boga i kreatywnie spędzać czas wraz z rówieśnikami. Pozostaje pytanie: jak to zrobić najlepiej? Propozycji jest mnóstwo. W naszej diecezji wiele wspólnot organizuje wakacyjne turnusy i rekolekcje. Wystarczy poszukać. Obsługi Google'a nie muszą chyba nikogo uczyć. Hasła takie jak: KSM, OAZA, LSO, rekolekcje, wakacje, diecezja rzeszowska, też wydają się być znane.

Jest jeszcze jedno hasło, które staje się coraz bardziej popularne. Podpowiem je wam, ale nie napiszę o co chodzi. Sami sprawdźcie. Naprawdę warto: „Bóg – taniec – wypoczynek”. Uwierzcie mi, to wszystko pozytywnie uzależnia. Była kiedyś taka reklama: „wszedłem do „Maka” na jednego hamburgera, zostałem tam i dziś mówią do mnie panie kierowniku”. Wielu młodych jedzie na jeden turnus, a później nie wyobrażają sobie wakacji, bez tej formy spędzania wolnego czasu i stają się jednymi z animatorów, pomagając przy organizacji kolejnych turnusów. Wiem o czym mówię. Jeśli dysponujesz wolną chwilą na wakacjach to odłóż teraz „Znak Łaski” i wejdź na google.com. Co robić dalej? Już wiesz...



Służył Ojczyźnie i Kościołowi, żołnierz, patriota, chrześcijan. Zapomniany przez wiele lat, zepchnięty na margines w okresie PRL, dziś bohater walki o suwerenną Polskę, od-

znaczony pośmiertnie orderem Orła Białego – krótko mówiąc Łukasz Ciepliński.

Płk Łukasz Ciepliński urodził się 26 listopada 1913 r. w Wielkopolsce. Był żołnierzem Wojska Polskiego od 1934 roku; brał udział w kampanii wrześniowej, uczestniczył m.in. w bitwie nad Bzurą oraz walkach w obronie Warszawy. Chcąc uniknąć aresztowania przedostał się na Węgry, z których powrócił do okupowanej ojczyzny w 1940 roku. W latach 1941-1945 pełnił funkcję inspektora rejonowego Związku Walki Zbrojnej w Rzeszowie. Podczas akcji „Burza” w 1944 r. stał na czele 24 Dywizji Piechoty AK działającej na obszarze Podokręgu Rzeszów. Brał udział w wyzwaniu Rzeszowa, a także dowodził akcją odbicia około 400 AK-owców przetrzymywanych przez NKWD na zamku w Rzeszowie. Na uwagę zasługuje fakt, że w Rzeszowie zawarł również związek małżeński z Jadwigą z Sicińskich. Wydarzenie to miało miejsce w kościele świętego Józefa na Staromieściu w 1945 roku. Po wojnie związał się z podziemiem niepodległościowym. Przeciwwstawiał się sowietyzacji Polski, instalacji systemu komunistycznego w kraju oraz represjom wymierzonym w żołnierzy, duchowieństwo i elitę polityczną działającą na rzecz suwerenności Polski. W 1947 roku został mianowany prezesem IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Konspiracyjna działalność Cieplińskiego nie trwała długo. Pod koniec 1947 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. W wyniku brutalnego, ponad trzyletniego śledztwa, Wojskowy Sąd Rejonowy w 1950 roku skazał Cieplińskiego na pięciokrotną karę śmierci i uratę praw

*Bohater naszej
„małej”
ojczyzny*

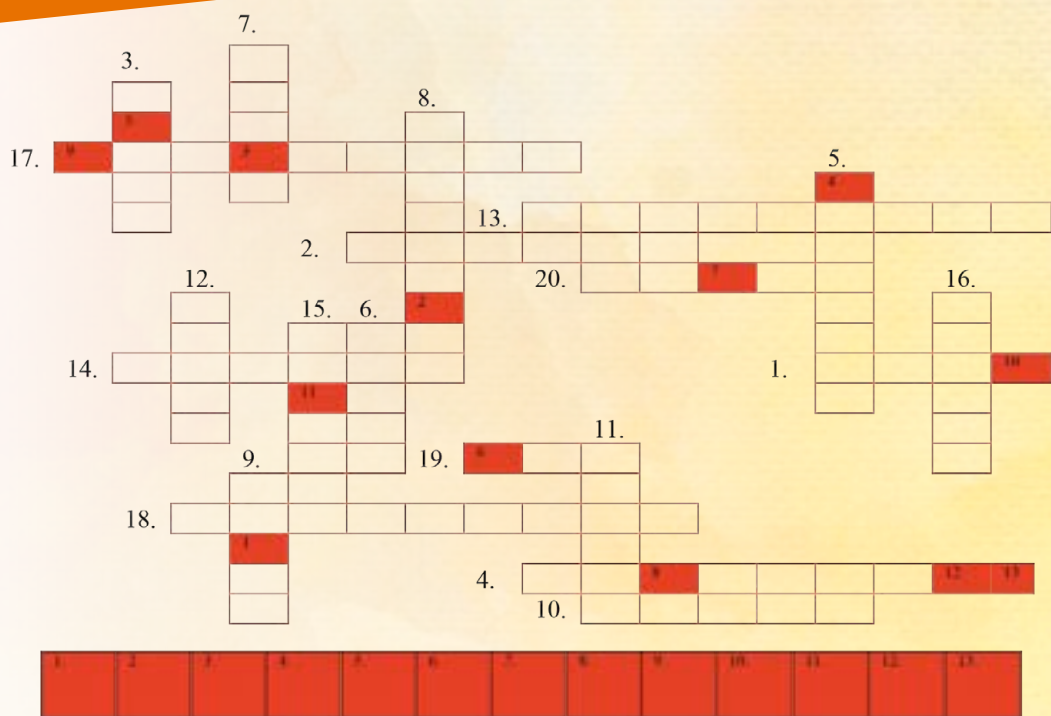


Kł. Maciej ZAWIŚLAK

publicznych. Wyrok wykonano 1 marca 1950 roku w więzieniu na Mokotowie w Warszawie. Miejsca pochówku do dziś nie odnaleziono.

Ciepliński pisząc do żony z mokotowskiego więzienia pozostawił niezaprzeczalne dowody miłości do rodziny, Ojczyzny, ale także i Boga. Pisał m.in.: „Wierzę, że Chrystus zwycięży! Polska niepodległość odzyska, a godność ludzka zostanie przywrócona. Wierzę, że dziecko wychowasz na dobrego Polaka, katolika i człowieka”. W korespondencji kierowanej do syna Andrzeja, Ciepliński stwierdzał: „Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że Idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona”.

17 listopada 2013 roku w Rzeszowie został odsłonięty Pomnik Żołnierzy Wyklętych, którego główną część stanowi monument upamiętniający płka Łukasza Cieplińskiego wraz z popiersiami sześciu członków zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Tego samego roku żołnierze z rzeszowskiego oddziału AK przedstawili postulat o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego płka Łukasza Cieplińskiego.



1. Jego długość miała wynosić dwa łokcie. (Wj 25,23)
2. Udał się do Sychem. (1 Krl 12,1)
3. Teściowa Rut. (Rt 3,1)
4. Prowadzi do kłótni. (Prz 10,12)
5. Zwój... (Tb 7,14)
6. Pan nim ukarze. (Iz 27,1)
7. Izrael był dorodny jak... (Oz 10,1)
8. Żołnierze zaprowadzili tam Jezusa. (Mk 15,16)
9. Na tej pustyni Mojżesz dokonał spisu. (Lb 1,19)
10. Położył ręce na głowie barana. (Kpł 8,22)
11. Wychodziła z ziemi. (Ap 13,11)
12. Nie wolno być w nich pochopnym. (Koh 5,1)
13. Udał się tam Jezus. (Łk 9,51)
14. Arcykapłan. (Jdt 15,18)
15. Miejscowość, gdzie znajdowała się synagoga. (Dz 14,1)
16. Patrząc na dzieła nie poznali... (Mdr 13,1)
17. Jezioro, które Jezus przemierzył. (J 6,1)
18. Jeden z autorów listu do Filipian. (Flp 1,1)
19. Drzewo, pod którym Pan ukazał się Abrahamowi. (Rdz 18,1)
20. Owce posłane między... (Mt 10,16)

Sigła na podstawie Biblii Tysiąclecia, wydanie piąte.

Rozwiązanie prosimy przesłać na adres Redakcji (str. 2) do 1 października 2018 r. wraz z adresem nadawcy. Wśród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe!

Poprawne rozwiązanie krzyżówki z numeru 1 (84) brzmi: „SEMINARIUM”. Nagrody wylosowali: Wiesław Dzik (Szebnie); Ewa Cieśla (Trzcinica); Maria Szafran (Trzciana).



